



ARCHIWUM
LEGIONÓW
i N. K. N.

Nr 998

69 1369
M. PRZYBYLSKI
SZTABU GENERALNEGO

DZIAŁANIA WSTĘPNE W WOJNIE POLSKO - ROSYJSKIEJ 1918 — 1920

WARSZAWA 1928
WOJSKOWY INSTYTUT NAUKOWO-WYDAWNICZY

998

leg. 1369

ADAM PRZYBYLSKI
KAPITAN SZTABU GENERALNEGO

DZIAŁANIA WSTĘPNE W WOJNIE POLSKO - ROSYJSKIEJ 1918 — 1920



WARSZAWA 1928
WOJSKOWY INSTYTUT NAUKOWO-WYDAWNICZY

DEJAWNA WSTĘP W KOMPILACJĘ
POLSKO-ROSYJSKIEJ 1918-1920



W S T Ę P.

Omawianie ogólnego położenia Polski na przełomie 1918 i 1919 roku przekraczałoby ramy niniejszego szkicu.

Dlatego też, mając na celu jedynie przedstawienie okoliczności, w jakich zawiązała się ostatnia wojna polsko-rosyjska, oraz początkowe w tej wojnie działania, pozwolę sobie tylko ogólnikowo przypomnieć, że w trakcie narastania konfliktu polsko-rosyjskiego i w pierwszym okresie działań polsko-rosyjskich Polska, jako organizm państwowy, znajdowała się w stanie embrjonalnym, że kładła dopiero pierwsze podwaliny pod organizację swych władz naczelných, aparatu administracyjnego, służby bezpieczeństwa, siły zbrojnej — w niezmiernie ciężkich warunkach ekonomicznych, wśród tarć wewnętrznych na tle socjalnem, w chaosie programów politycznych, bez konsolidacji wewnętrznej.

Jeżeli idzie o stosunki zewnętrzne, to wystarczy przypomnieć że, jakkolwiek decydujący podówczas w polityce międzynarodowej czynnik—koalicja—uznała niepodległość Polski jako zasadę, to jednak granice Polski, oraz jej prawa i obowiązki na terenie międzynarodowym, narazie pozostawiła jako sprawę otwartą.

Skoro zaś sprawa pozostawała teoretycznie otwarta, to nic dziwnego, że począł ją regulować praktycznie bieg zdarzeń dziejowych. Oto krótki, streszczony kalendarzyk tych zdarzeń.

Już w dniu 1-ym listopada wybucha walka z Ukraińcami o posiadanie Lwowa. Daje ona początek wojnie, która trwać będzie aż do połowy lipca 1919 r.

Niebawem, w grudniu 1918 roku, staje Polska wobec konieczności przeciwstawienia się zakusom Ukrainy Naddnieprzańskiej, zdążającej do zagarnięcia Chełmszczyzny. W ten sposób zawią-

zuje się wojna z Ukrainą Naddnieprzańską, która faktycznie skończy się dopiero w połowie maja 1919 roku.

W grudniu 1918 r. mają miejsce pierwsze starcia z Czechosłowakami na Spiszu i na Orawie.

W końcu grudnia wybucha powstanie przeciwko Niemcom w Wielkopolsce, co daje początek walkom, które trwać będą do połowy 1919 r.

W styczniu 1919 r. następuje ponowne starcie z Czechami, tym razem na Śląsku Cieszyńskim. Mimo szybkiej likwidacji starcia, napięcie stosunków polsko-czeskich trwać będzie przez czas dłuższy.

A jako ogólne tło tych zdarzeń—napięcie uwagi w kierunku Wersalu, gdzie z wiosną 1919 roku mają zapaść uchwały, decydujące o stanowisku i o roli Polski w nowym układzie Europy.

Przechodzę wprost do szczegółowszego omówienia tych okoliczności, na tle których powstał konflikt polsko-rosyjski, a wślad za nim—wywiązała się wojna polsko-rosyjska.

POWSTANIE FRONTU POLSKO-ROSYJSKIEGO.

OKUPACJA LITWY I BIAŁORUSI PRZEZ WOJSKO ROSYJSKIE.

Wojsko niemieckie na wschodzie i jego ewakuacja (szkic nr. 1).

Niemieckie wojsko na wschodzie w listopadzie 1918 r. W chwili wybuchu rewolucji w Niemczech posiadali Niemcy na wschodzie paruset tysięcy siły, złożone z oddziałów wszystkich rodzajów broni, zorganizowanych w dywizje i korpusy. Siły te okupowały Ukrainę aż po Zagłębie Donieckie, wspólnie z wojskami austriacko-węgierskimi, a dalej ku północy—Białoruś i kraje nadbałtyckie, po linię Homel—Mohylów—Orsza—Psków—jez. Pejpus—Narwa. Wyższe dowództwa tych sił znajdowały się w Kijowie (armia ukraińska) i w Kownie (Ober-Ost).

Zachodnią granicę niemieckiej strefy okupacyjnej stanowiła granica generał-gubernatorstwa lubelskiego i generał-gubernatorstwa warszawskiego, biegnąca mniej więcej wzdłuż górnego Bugu, następnie od Włodawy na Białą—Siemiatycze, znowu wzdłuż Bugu, dalej Narwią, Biebrzą i Wisłą do granicy Prus Wschodnich pod Szczuczynem. Większe garnizony w pobliżu tej linii znajdowały się w Grodnie, Białymstoku, Bielsku, Białej, Brześciu, Kowlu i Łucku.

Zatem, z chwilą opanowania przez Polaków w przełomowych dniach października i listopada 1918 roku terytorjum byłego Kró-

lestwa Kongresowego, okupacyjne wojsko niemieckie stało się ich pierwszym sąsiadem od wschodu.

Mimo przyjęcia nowych form rewolucyjnych, jak rady żołnierskie, wojsko to w znacznym stopniu zachowało spójność wewnętrzną i dyscyplinę. Pragnęło ono tem zagwarantować sobie możliwość jak najszybszego powrotu do kraju.

Porozumienie polsko - niemieckie co do ewakuacji. W interesie obu stron, tak Polski jak i niemieckiego dowództwa na wschodzie, leżało, by ewakuacja wojska, o której mowa, odbyła się jak najśpieszniej i w warunkach, zapewniających wzajemne bezpieczeństwo obu stronom.

Na tem tle przyszło do porozumienia. Pierwszym wyrazem porozumienia była umowa, zawarta dnia 12 listopada 1918 roku w Warszawie pomiędzy przedstawicielami polskiego Naczelnego Dowództwa a przybyłymi z Berlina przedstawicielami żołnierskiej rady niemieckiej, sprecyzowana następnie w protokóle, podpisanym w Kownie, w kwaterze niemieckiego dowództwa wojsk na wschodzie.

Podstawą porozumienia było uznanie linii kolejowej Kowel—Brześć—Białystok—Grajewo za najbardziej na zachód położoną linię ewakuacyjną i pozostawienie jej, w związku z tem, pod zarządem niemieckim. Korzystające z tej linii oddziały niemieckie miały prawo przejazdu z bronią w rękę. Ewakuacja liniami na zachód od wyżej wymienionej mogła odbywać się jedynie bez broni. W praktyce Niemcy z tej drugiej alternatywy nie skorzystali. Obie strony gwarantowały sobie wzajemne bezpieczeństwo. W celu utrzymania oficjalnej styczności z niemieckimi władzami wojskowymi, polskie Naczelne Dowództwo delegowało swych przedstawicieli do głównej kwatery niemieckiej w Kownie oraz do dowództw większych garnizonów.

Istotnie, na polsko-niemieckiej linii demarkacyjnej, która pokrywała się z dotychczasową zachodnią granicą strefy okupacyjnej, panował naogół, poza sporadycznymi utarczkami, spokój.

Ukończenie ewakuacji Ukrainy i Białorusi przewidywało dowództwo niemieckie na luty 1919 roku. Szerzące się na Ukrainie powstanie przeciwniemieckie nie pozostawało bez wpływu na tempo tej ewakuacji.

Ochrona polsko - niemieckiej linii demarkacyjnej. Ochronę linii demarkacyjnej objęły wyznaczone przez dowództwa okręgów generalnych Lublin i Warszawa słabe oddziały specjalne, a następnie, w miarę organizacji, dywizja litewsko-białoru-

ska (Zambrów) pod dowództwem gen. Iwaszkiewicza i grupa podlaska (Biała) pod dowództwem gen. Listowskiego.

Zadaniem tych oddziałów, według instrukcyj Naczelnego Dowództwa, wydanych w końcu grudnia, było:

- 1) zamknięcie i ostre kontrolowanie komunikacyj, prowadzących ze wschodu;
- 2) ubezpieczenie ważniejszych przepraw na Bugu i Narwi;
- 3) obserwacja ruchów oddziałów niemieckich;
- 4) zbieranie wiadomości o ruchach wojsk rosyjskich i ukraińskich na Białorusi i na Wołyniu.

Na podstawie dalszych rokowań linja demarkacyjna na Podlasiu uległa w początku stycznia 1919 roku przesunięciu na korzyść Polski na linję Bugu, z tem jednakowoż, że Niemcy zachowali w swem ręku przedmoście w Brześciu.

Uregulowanie ewakuacyi wojska niemieckiego na zasadzie wzajemnego porozumienia usuwało niebezpieczeństwo, jakie mogło Polsce, w początkach jej istnienia, zagrozić od wschodu bezpośrednio. Nadciągało jednak stamtąd inne niebezpieczeństwo, niebezpieczeństwo pośrednie, ze strony Rosji Sowieckiej.

Przestanki polityczne inwazji rosyjskiej.

Stosunek Rosji Sowieckiej do Polski przed listopadem 1918 r. Początku ustosunkowania się Rosji Sowieckiej do Polski należy szukać w stanowisku, zajętem przez delegacyę rosyjską w toku rokowań pokojowych w Brześciu w styczniu 1918 roku.

Nie uznając wówczas Rady Regencyjnej za istotnego przedstawiciela narodu polskiego, delegacya w deklaracyi z dnia 12 stycznia wyraźnie stwierdzała rozwiązanie stosunku zależności Polski od Rosji:

„Z faktu przynależności okupowanych terytorjów do byłego cesarstwa rosyjskiego, rząd rosyjski nie wyciąga żadnych wniosków, któreby nakładały na ludność tych terytorjów jakiekolwiek prawnopństwowe obowiązki w stosunku do rosyjskiej republiki. Stare granice byłego cesarstwa rosyjskiego, granice wytworzone przez przemoc i zbrodnie przeciwko narodom, a w szczególności przeciwko narodowi polskiemu, padły razem z caratem.

Nowe granice bratniego związku narodów rosyjskiej republiki i narodów, pragnących wyjść z jej obrębu, powinny być określone w drodze swobodnego stanowienia odpowiednich narodów.

Stanowienie o przyszłym losie samookreślających się terytoriów powinno być przeprowadzone w warunkach zupełnej swobody politycznej i bez jakiegokolwiek zewnętrznego nacisku⁽¹⁾).

Nacisk, jaki rząd sowiecki podówczas kładł na konieczność zupełnej swobody i braku zewnętrznego nacisku w procesie samookreślenia — wymierzony był w dany moment przeciwko okupującym dane terytoria państwow centralnym.

Lecz z chwilą zmiany położenia na zachodnich rubieżach b. cesarstwa rosyjskiego, w związku z zawieszeniem broni i rewolucją w Niemczech, dyplomacja rosyjska poczęła śpiesznie zacierać wyrazistość głoszonej poprzednio zasady.

Agresywność polityki Rosji po listopadzie 1918 r.

W uchwale Wszechrosyjskiego Komitetu Wykonawczego z dnia 13 listopada 1918 r. o unieważnieniu traktatu brzeskiego rząd rosyjski, ogłaszając uroczyste ustąpienie wszelkich terytoriów i dzielnic za niebyłe, wzywał zarazem:

„lud pracujący tych obszarów do bratniego związku z robotnikami i chłopami Rosji i obiecuje mu pełną jak najdalej idącą pomoc w walce o ustanowienie na tych terytoriach władzy robotników i chłopów”.

W tem wezwaniu zarysowała się wyraźnie tendencja ze strony Rosji do czynnego wywarcia wpływu na dalsze kształtowanie się państwa polskiego. Agresję imperjalistyczną miała zastąpić nowa forma agresji, wiodąca do połączenia ziem polskich z Rosją w drodze procesu rewolucyjnego.

W sprawozdaniu, wygłoszonym dnia 18 listopada 1918 r. na posiedzeniu rady delegatów w Woroneżu, Trocki, przewodniczący Wyższej Rady Wojennej, rzucił w sposób dosadny hasło podjęcia ofensywy rewolucyjnej, dla której Polska nie mogła nie stać się bramą wypadową:

„Przez Kijów prowadzi prosta droga do połączenia się z rewolucją austriacko-węgierską, podobnie jak przez Psków i Wilno prowadzi droga do połączenia się z rewolucją niemiecką. Ofensywa na wszystkich frontach! Ofensywa za zachodnim frontem, ofensywa na południowym frontem, na wszystkich rewolucyjnych frontach!”⁽²⁾.

Zgodnie z powyższemi przesłankami natury politycznej, przeszedł rząd Rosji Sowieckiej, nie zwlekając, do stwarzania faktów dokonanych.

¹⁾ Krasnaja Kniga. M. 1920, str. 10 i 11.

²⁾ Trockij. Kak woorużałaś riewolucja. Tom I. Str. 398.

Marsz wojska rosyjskiego na zachód.

Rosyjska armja zachodnia. Ochronę ustanowionej traktatem brzeskim linii demarkacyjnej rosyjsko-niemieckiej objęły początkowo doraźnie organizowane ze szczątków byłego frontu zachodniego z czasu wojny oddziały ochotnicze o charakterze partyzanckim.

W miarę upływu czasu i w miarę postępu ogólnej organizacji robotniczo-włościańskiej czerwonej armji, tak organizacja poszczególnych oddziałów osłonowych, jak i cały system osłony ulegały stopniowemu doskonaleniu. Z luźnych początkowo oddziałów poczęto formować dywizje, a mianowicie, dywizje pskowską, smoleńską i witebską, jednocząc je pod dowództwem „Zachodniego Rejonu Obrony”. Sztab dowództwa „Rejonu Obrony”, mieszczący się w Smoleńsku, otrzymał już częściowo organy, właściwe dowództwu armji.

Z chwilą wybuchu rewolucji w Niemczech, w związku ze spodziewanym odwrotem wojska niemieckiego i wynikającym stąd dlań nowem zadaniem — Zachodni Rejon Obrony został z dniem 15 listopada 1918 roku przeistoczony w „armję zachodnią”.

W skład armji zachodniej w tym momencie weszły: dywizja pskowska, później przemianowana na dywizję litewską, 17-a dywizja piechoty, powstała z połączenia w jedną dywizyj smoleńskiej i witebskiej, oraz oddziały 2-go okręgu straży pogranicznej.

W grudniu włączono do armji zachodniej jeszcze dywizję zachodnią, w składzie czterech pułków piechoty, a następnie — 8-ą dywizję strzelców, której pierwsze oddziały poczęły koncentrować się z końcem grudnia 1918 r. w rejonie Borysów — Rohaczew—Mohylów.

Z początkiem stycznia stan poszczególnych jednostek armji przedstawiał się następująco: dywizja pskowska — 2470 bałnetów, 65 szabel, 78 k. m., 9 dział polowych, 8 płatowców; 17-a dywizja strzelców — 7045 bałnetów, 165 szabel, 157 k. m., 20 dział polowych, 4 działa ciężkie, 3 pociągi pancerne, 4 samochody pancerne; dywizja zachodnia — 5067 bałnetów, 15 k. m.; 8-a dywizja strzelców — 4300 bałnetów; razem około 19.000 bałnetów, 250 szabel, 250 k. m., 33 działa.

Okupacja Litwy i Białorusi (szkic nr. 2). Dnia 17 listopada armja zachodnia przekroczyła linię demarkacyjną, by następnie, wślad za wycofującym się wojskiem niemieckiem kontynuować zwolna, lecz nieustannie, marsz na zachód. Prawe

skrzydło armji kierowało się na Dyneburg, lewe po osi Homel — Pińsk. Na północ od armji zachodniej rozwinęły ruch ku zachodowi, kierując się na Rewel, Wąlk i Rygę, lewoskrzydłowe jednostki frontu północnego.

Nie napotykając na opór, przeciwnie, wykorzystując życzliwe zachowanie się wojska niemieckiego, rosyjska armja zachodnia w końcu 1918 r. zajęła już znaczną część Litwy i Białorusi, opanowując między innymi dnia 9 grudnia Dyneburg, dnia 10 grudnia Mińsk i osiągając linię Jakobsztadt — Jeziorosy—Hoduciszki—Smorgoń—Listopad—Mir—Nieśwież; dalej front armji odginał się wprost ku wschodowi i biegł wzdłuż linii kolejowej Pińsk — Łuniniec — Homel w odległości kilkunastu kilometrów na północ od tej linii. Przyczyną takiej konfiguracji frontu armji był napotkany przez jej lewe skrzydło opór ze strony ukraińskich sił Petlury.

W ciągu stycznia armja zachodnia kontynuowała swój marsz, mając nakazane osiągnąć front Rosienie—Kowno—Olita—Grodno—Mosty—Słonim—Domanowo—Pińsk. Północną granicę armji stanowiła linja Szawle—Poniewież—Dyneburg wyłącznie; sąsiednią jej jednostką od północy była nowosformowana czerwona armja łotewska. Granicę południową armji stanowiła linja rz. Soż—Homel — Owruć, poza którą działały siły frontu ukraińskiego. Dywizja pskowska maszerowała na front Rosienie—Kowno—Lida, dywizja zachodnia na front Lida—Baranowicze, 17-a dywizja strzelców na front Pińsk—Łuniniec—Mozyrz—Rzeczycza. Odwód armji stanowiła jedna brygada 17-ej dywizji strzelców w rejonie Żłobina.

W początkach lutego 1919 r. armja zachodnia stanęła na linii Poniewież — Wilno — Lida — Słonim — Janów — Sarny — Owruć.

PRZECIWDZIAŁANIE ZE STRONY POLSKIEJ.

Posuwanie się wojska rosyjskiego ku zachodowi było dla Polski zbyt groźne, tak z uwagi na jej aktualne położenie, jak i na przyszłe kształtowanie się jej granic, by mogło nie wywołać ze strony Polski odpowiedniego przeciwdziałania.

Oto, jak w książce swej „Rok 1920“ (wydanie II, str. 203) wypowiada się na temat zagadnienia ówczesnego stosunku Polski do Rosji były Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny, Marszałek Piłsudski:

„Postawiłem też sobie, niezależnie od nikogo, już w roku 1918, wyraźny cel dla wojny z Sowietami. Zdecydowałem mianowicie nateżyć siły, aby możliwie daleko od miejsc, gdzie się nowe życie wykuwało i wykuwało, obalić wszelkie próby i zakusy narzucenia raz jeszcze życia obcego, życia nieurządzonego przez nas samych“.

Przeciwdziałanie poszło w dwóch kierunkach: w kierunku akcji dyplomatycznej i w kierunku przygotowania się do czynnego wystąpienia.

Akcja dyplomatyczna.

Akcja dyplomatyczna wyraziła się w szeregu protestów.

Pierwszy z nich znajdujemy w nocie ministra spraw zagranicznych z dnia 22 grudnia 1918 roku:

„...Rząd polski protestuje.. jak najenergiczniej przeciw posuwaniu wojska sowieckiego ku granicy Polski. Zachowanie się tego wojska, jak również postępowanie jego w przeszłości, przejmują rząd polski najwyższym niepokojem i zmuszają go do uważania jego operacji za akt jawnie wrogi w stosunku do naszej Ojczyzny“¹⁾.

Dalej w nocie z dnia 29 grudnia 1918 r. stwierdzał rząd polski:

„...Fakty rzucają jaskrawe światło na agresywną i imperjalistyczną politykę rosyjskiego rządu sowieckiego, którego wojsko zalewa Litwę i Białoruś, wprowadzając przez to samo administrację sowiecką na obcych im terenach i podbijając ludy obce ich ustrojowi politycznemu, odmawiając im prawa do stanowienia o swym losie. Ponieważ część tych terytoriów jest niezbiec polską, metody te naruszają bezpośrednio żywotne interesy narodu polskiego. Istnienie wreszcie wśród wojska sowieckiego pułków polskich, utworzonych z żołnierzy polskich i przywłaszczających sobie nazwy miast Rzeczypospolitej Polskiej, jak np. pułki warszawski i sandomierski, przeznaczonych według najbardziej autentycznych wiadomości do najścia terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, celem wywołania tam rewolucji socjalnej, nie może być kwalifikowane inaczej, niż jako fakt agresywny i nakazujący rządowi polskiemu obowiązek jak najwyższego nań reagowania... (Rząd polski) obawia się, że w niedalekiej przyszłości może być zmuszony do obrony przy pomocy siły zbrojnej integralności terytoriów, zamieszkałych przez naród polski, przed najściem wojska rosyjskiego rządu sowieckiego, który mieni się jednocześnie być rządem antimilitarystycznym“²⁾.

Protesty dyplomatyczne, rzecz oczywista, skutku nie odniosły. Rząd sowiecki zasłonił swe plany sztuczną koncepcją, jakoby ruchy wojska sowieckiego miały swe źródło w samorządnym, niezależnym od niego, konstytuowaniu się sowieckich republik Litwy i Białorusi.

Rokowania z Niemcami.

Jeżeli idzie o czynne przeciwstawienie się agresywnym poczynaniom Rosji, to przeszkodą w tem była obecność na wschodzie Polski sił niemieckich.

¹⁾ i ²⁾ Tłumaczenie z francuskiego.

O przepuszczenie wojska polskiego do Wilna. Rząd polski wszczął przeto przedewszystkiem starania u rządu niemieckiego, jako też u dowództwa wojsk niemieckich na wschodzie o wolny przemarsz oddziałów polskich poprzez niemiecką strefę okupacyjną. Chodziło w pierwszym rzędzie o to, by uprzedzić wojsko rosyjskie w opanowaniu ośrodka politycznego Litwy i Białorusi — Wilna, na co Naczelny Wódz kładł szczególny nacisk. W projekcie umowy z dnia 23 grudnia 1918 roku przedstawiciele polskiego Naczelnego Dowództwa wysunęli następujące żądania:

1) wydania za zapłatą broni oddziałom polskiej samoobrony w Wilnie,

2) przepuszczenia linją Grodno—Wilno, od dnia 26 grudnia począwszy, czterech bataljonów piechoty, jednego pułku jazdy i dwóch bateryj.

Transport oddziałów polskich odbyłby się pociągami, dostarczonymi przez koleje polskie. Po przybyciu do Wilna oddziały zajęłyby niemieckie stanowiska przeciw wojsku sowieckiemu, przyczem w samym mieście pozostałyby tylko słabe oddziały milicji miejscowej.

Rzecz poszła na zwłokę. Dowództwo wojsk niemieckich na wschodzie dezyderaty dowództwa polskiego przyjęło, lecz załatwienie ich uzależniło do decyzji rządu niemieckiego. Rząd niemiecki zgody swej odmówił, zasłaniając się tem, że od chwili zawieszenia broni nie jest uprawniony do zawierania tego rodzaju umów bez porozumienia się z Ententą.

Interwencja Ententy. Wówczas rząd polski odwołał się do Ententy. Oto nota w tej sprawie ¹⁾.

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Warszawa, 29 grudnia 1918 roku. Depesza. Pan Jerzy Clemenceau, Prezydent Rady Ministrów i Minister Wojny—Paryż.

Władze niemieckie rozpoczęły od pewnego czasu systematyczną ewakuację terytorjów zwanych Ober-Ostem, oddając je czerwonej armii i oddziałom bolszewickim. 4-go stycznia wojsko niemieckie opuści Wilno, które wskutek tego narażone będzie na wszystkie okropności ustroju sowieckiego, o ile wojsko polskie nie przybędzie tam na czas, by powstrzymać inwazję czerwonej gwardji i dopomóc ludności miejscowej do zorganizowania obrony.

Oddziały polskie są gotowe do natychmiastowego transportu do Wilna, lecz rząd berliński nakazał gen. Hoffmanowi, dowódcy wojsk Ober-Ost'u, odmówić zezwolenia na przejazd wojska polskiego, pod pre-

¹⁾ Tłumaczenie z francuskiego.

tekstem, że jego obecność w Wilnie sprzeczna będzie z warunkami zawieszenia broni, zawartego z państwami sprzymierzonymi.

Proszę o wywarcie nacisku na rząd niemiecki w sprawie przepuszczenia do Wilna wojska polskiego, które ma jako jedyny cel utrzymanie porządku i zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom oraz wstrzymanie inwazji bolszewickiej.

Proszę o spowodowanie, by niemieckie władze wojskowe wydały polskim lokalnym organizacjom przeciw-bolszewickim uzbrojenie, wystarczające dla zorganizowania obrony. Najmniejsza zwłoka będzie zgubna dla bezpieczeństwa Litwy i całej Polski.

(—) J. Piłsudski

Naczelný Wódz Wojsk Polskich”.

Rezultat — marszałek Foch zwrócił się do komisji rozejmowej, by ta skłoniła rząd niemiecki do dania Polakom zupełnej swobody ruchów, przy użyciu wszelkich środków komunikacyjnych, dla zorganizowania kordonu przeciwko posuwaniu się wojska rosyjskiego na terytorja Polski i Litwy.

Wszakże, jeżeli idzie o Wilno, interwencja okazała się spóźniona. Wszczęte na jej zasadzie pertraktacje z dowództwem wojsk niemieckich na wschodzie doprowadziły do konkretnych rezultatów dopiero w początkach lutego.

Samoobrona Litwy i Białorusi.

Organizacja samoobrony. W tych warunkach jedynym czynnikiem obrony interesów polskich na Litwie i Białorusi w ciągu zimy 1918—1919 roku były powstające tam samorzutnie organizacje t. zw. samoobrony.

Organizacje te były dziełem licznie rozsianych po Litwie i Białorusi wojskowych z b. I Korpusu Wschodniego, oraz, działającej na tym terenie od 1917 roku, Polskiej Organizacji Wojskowej (P. O. W.). Głównymi ośrodkami ich były Wilno i Mińsk oraz Grodno.

Początek organizacji sięgał połowy 1918 roku, lecz impuls do żywszego jej rozwoju dała wiadomość o wypędzeniu okupantów i powstaniu państwa polskiego i wślad za tem idące pomoc i poparcie ze strony polskiego Naczelnego Dowództwa.

Z tą chwilą organizacja, działająca dotychczas konspiracyjnie, rozpoczęła u Niemców starania o otrzymanie broni i legalizację tworzonych oddziałów. Odpowiednie kroki podjął też przedstawiciel polskiego Naczelnego Dowództwa u niemieckich władz wojskowych w Kownie.

Niemcy wszakże odnieśli się do wszelkich poczynań polskich wysoce nieprzychylnie i wszelkimi sposobami utrudniali rozwój

organizacji. W Mińsku uniemożliwili nawet jej istnienie i zmusili do rozwiązania się, niemal w przeddzień zajęcia miasta przez oddziały rosyjskie.

Opanowanie i opuszczenie Wilna. Najintensywniej rozwijała się organizacja wileńska. Wobec trudności, związanych z wysłaniem do Wilna oddziałów regularnych z kraju, samoobrona wileńska stawała się ważnym czynnikiem w planach Naczelnego Wodza, zmierzających do uchronienia Wilna od inwazji rosyjskiej. W związku z tem, dnia 29 grudnia, została organizacja uznana formalnie za część wojska polskiego.

Gdy strażę przednie wojska rosyjskiego dotarły już do Wilna, stając w Niemenczynie i na zachód od st. Soły (na linii kolejowej Wilno—Mołodeczno), a Niemcy gotowali się do opuszczenia Wilna, dowództwo oddziałów wileńskich zdecydowało się na opanowanie miasta i zbrojne przeciwstawienie się nadciągającej inwazji.

Dnia 30 grudnia ściągnięto wszystkie oddziały samoobrony z okolicy do Wilna i tu zorganizowano je w cztery bataliony i oddział jazdy. Ogłoszono zarazem rozkaz mobilizacyjny, wzywający wszystkich zdolnych do noszenia broni do walki o całość i polskość kresów. Dnia 1 stycznia 1919 r., po drobnych utarczkach z Niemcami, miasto znalazło się w rękach oddziałów polskich. Wszakże utrzymanie miasta okazało się zadaniem ponad ich siły, głównie wskutek braków materialnych, a w szczególności braku amunicji. Po trzydniowych walkach z oddziałami rosyjskimi, toczonych na peryferjach miasta, dowództwo oddziałów polskich postanowiło Wilno opuścić. Na podstawie porozumienia z dowództwem 10-ej armii niemieckiej oddziały wileńskie zostały odtransportowane koleją do Łap, gdzie weszły w skład formującej się dywizji litewsko-białoruskiej. Jedynie część ich, w sile około 300 bałnetów i 150 szabel, pod dowództwem rotmistrza Dąbrowskiego, przedarła się z bronią w rękę pomiędzy Niemcami a nadciągającymi od wschodu oddziałami rosyjskimi i przez Raduń—Szczuczyn—Prużany, w pierwszych dniach lutego 1919 roku dotarła do Brześcia nad Bugiem, gdzie połączyła się z regularnymi oddziałami grupy podlaskiej.

Wyjazd pierwszych oddziałów polskich na front.

Umowy z Niemcami. Tymczasem rokowania polsko-niemieckie zbliżały się do pomyślnego końca i dnia 5 lutego została podpisana w Białymstoku umowa, dotycząca zabezpieczenia

przez Polskę obszarów, opuszczanych przez wojsko niemieckie. Główne postanowienia tej umowy otrzymały brzmienie następujące:

„Art. V. Przedstawiciele niemieccy, upoważnieni do zawarcia umowy, zapewniają niniejszem, że marsz polski przeciw bolszewikom, narazie w sile mniej więcej dziesięciu batalionów po najwyżej 800 ludzi, dwóch szwadronów i baterji po cztery działa, będzie mógł odbyć się przez Białystok i dalej przez Grodno i Wołkowysk. Puszczanie w ruch tych transportów może nastąpić w dwa dni po podpisaniu niniejszych umów przez przedstawiciela niemieckiego D-ra Bühlmana i przedstawiciela polskiego D-ra Kolankowskiego.

Art. VI. Upoważnieni przedstawiciele niemieccy zapewniają niniejszem, że obszary, obsadzone dnia 3-go lutego 1919 r. przez wojsko niemieckie grupy kijowskiej i 10-ej armji, będą trzymane w całym rozmiarze przeciw bolszewikom. W razie opróżnienia przez Niemców znajduje zastosowanie art. VIII ust. a).

Art. VII. Upoważnieni przedstawiciele niemieccy zapewniają niniejszem, że w obrębie wyżej wymienionego terenu wszystkie miejscowe bolszewickie prądy będą przez władze niemieckie zwalczane i wogóle nie będą dopuszczane ani cierpiane żadne organizacje bolszewickie.

Art. VIII. Grupowanie oddziałów polskich ma się odbywać w ten sposób odcinkami z południa ku północy, że oddziały niemieckie będą luzowane przez oddziały polskie i że wojsko polskie będzie mogło ochraniać przed bolszewikami obszar, utrzymywany przez wojsko niemieckie przed wprowadzeniem oddziałów polskich, a w tym celu władze niemieckie wojskowe zobowiązują się:

a) o zamierzonym opróżnieniu odpowiedniego odcinka zawiadomić na czas polskie kierownictwo wojskowe, w porozumieniu z polskim oficerem łącznikowym przy danej komendzie,

b) przy odmarszu wojska niemieckiego oddać wszystkie do eksploatacji niezbędnie potrzebne urządzenia zarówno eksploatacyjne jako też ruchowe, łącznie z potrzebnymi w tym celu aparatami telefonicznymi i telegraficznymi w stanie zdolnym do użytku,

c) uregulowaniem ewentualnych tarć, przeszkód w zdolności użytkowej kolei mają zarządzać oficerowie łącznikowi polscy w porozumieniu z niemieckimi komendami,

d) polskie oddziały przednie wpuszczać na jeden do trzech dni do odpowiedniego odcinka przed odmarszem wojska niemieckiego...“.

W dodatkowym układzie początek luzowania oddziałów niemieckich, stojących w rejonie Wołkowyska, przewidziano na dzień 8 lutego. Równocześnie, w innej umowie ustalono, że dnia 9 lutego Polacy obsadzą Terespol i cytadelę w Brześciu nad Bugiem.

Zajęcie rejonów Brześcia i Wołkowyska. Do obsadzenia frontu przeciw sowieckiego Naczelne Dowództwo polskie przeznaczało stojącą na polsko-niemieckiej linii demarkacyjnej gru-

pę podlaską, pod dowództwem gen. Listowskiego i dywizję litewsko białoruską pod dowództwem gen. Iwaszkiewicza.

Pierwsza z nich liczyła 5 bataljonów, lecz niepełnych, bo tylko 16 kompanij, 2 szwadrony i 1 baterję. Dywizja litewsko-białoruska znajdowała się jeszcze w trakcie organizacji, tak, że narazie można było użyć z niej jedynie trzy bataljony, jeden szwadron i jedną baterję.

Dnia 9 lutego oddziały grupy podlaskiej, stosownie do umowy, obsadziły Terespol i cytadelę brzeską. W tymże dniu wspomniany już oddział rtm. Dąbrowskiego, nie wiedząc nic o zawartym układzie, zajął po krótkiej walce z Niemcami, idąc od strony Żabinki, samo miasto. Nieporozumienie udało się załagodzić i w następnym dniu wkroczyły do Brześcia również oddziały gen. Listowskiego. Kawalerja dnia 11 lutego stanęła w Kobryniu.

Natomiast wymarsz oddziałów dywizji litewsko-białoruskiej do Wołkowyska, dla zluzowania oddziałów niemieckich na odcinku od rzeki Jasiołdy do Skidla nad Niemnem, uległ pewnemu opóźnieniu. Według umowy oddziały czołowe miały wyruszyć z Łap już dnia 7 lutego. Tymczasem Rada Żołnierska w Białymstoku w ostatniej chwili odmówiła zgody na wykonanie podpisanej przez dowództwo niemieckie umowy. Pertraktacje celem wyjaśnienia sytuacji trwały parę dni. Dopiero dnia 10 lutego zawarto ostateczną umowę z dowództwem 10-ej armji niemieckiej i dnia 11 lutego wyjechały z Łap pierwsze oddziały dywizji, a dnia 12 i 13-go dalsze, wraz ze sztabem dywizji. Transport odbył się bez przeszkód. Po wyładowaniu w Wołkowysku oddziały przystąpiły niezwłocznie do obsadzania wyznaczonego odcinka.

Niebawem obie grupy weszły w styczność bojową z oddziałami rosyjskimi.

Z tą chwilą powstanie frontu polsko-rosyjskiego było faktem dokonanym.

Początkowa organizacja frontu (szkic nr. 3).

Powstały front dzielił się na dwa odcinki. Jeden z nich — północny, od m. Łunna Wola do m. Szczytno, w łączności z oddziałami niemieckimi w Skidlu, objęła grupa gen. Iwaszkiewicza; drugi — południowy, od m. Szczytno do m. Małoryta, objęła grupa gen. Listowskiego. Dalej na południe rozpoczynał się już front przeciw-ukraiński, trzymany przez grupę gen. Rydza-Śmigłego.

Front grupy gen. Iwaszkiewicza wytyczały rzeki Niemen, Zelvianka i Różanka. Grupa gen. Listowskiego stanęła oddziałami czołowymi w Berezie Kartuskiej i Antopolu, wypierając z tych miejscowości słabe oddziały przeciwnika.

W chwili, gdy oddziały polskie stanęły na froncie, na tyłach ich znajdowało się jeszcze wojsko niemieckie. Niebawem jednak Niemcy opuścili całkowicie linię kolejową Brześć — Białystok, tak, że dnia 19 lutego do Białegostoku wkroczyły oddziały polskie. Z tą chwilą linia demarkacyjna polsko-niemiecka przerzuciła się na linię m. Łunna Wola — Brzostowica Mała — Krynki — Supraśl i dalej wzdłuż wschodniej granicy powiatu białostockiego.

Wobec pogłosek o niedalekiej ewakuacji przez Niemców Grodna, Naczelne Dowództwo polskie przystąpiło niezwłocznie do zgrupowania w Białymstoku oddziałów w celu szybkiego przeciwstawienia się ewentualnemu opanowaniu Grodna przez oddziały rosyjskie. Zostały tam wysłane z Zambrowa pozostałe oddziały dywizji litewsko-białoruskiej.

Szczegółowe ugrupowanie na froncie około dnia 23 lutego przedstawia szkic nr. 3. Widzimy tu w grupie gen. Iwaszkiewicza w pierwszej linii rozciągnięte wzdłuż frontu siły, wynoszące ogółem siedem kompanij piechoty, niespełna szwadron kawalerji i pół baterji, w Wołkowysku, jako odwód, jeden bataljon, jeden szwadron i pół baterji. Większe zgrupowanie, bo trzy i pół bataljonów, cztery szwadrony i jedną baterję mamy w Białymstoku. Jest to garnizon miasta i siły, przeznaczone do ewentualnego wysunięcia na Grodno. Ogółem grupa gen. Iwaszkiewicza liczy już sześć i trzy czwarte bataljonów, siedm szwadronów i dwie baterje.

W grupie gen. Listowskiego widzimy zgrupowanie oddziałów na ważniejszych liniach komunikacyjnych. Jedno zgrupowanie, w sile dwóch i pół bataljonów i dwóch szwadronów, zamyka linię komunikacyjną Brześć-Baranowicze, drugie, w sile ponad jeden bataljon i niepełnych dwóch szwadronów — linię komunikacyjną Brześć-Pińsk. Najślabsze ugrupowanie, w sile jednej kompanji i plutonu kawalerji, w Małorycie, stanowi łącznik z sąsiednią grupą gen. Rydza-Śmigłego. Jako odwód w Brześciu stoją niecałe dwa bataljony piechoty, jeden szwadron i jedna baterja, z tem jednakowoż, że część ich pochłonięta jest przez służbę garnizonową. Ogółem siły grupy gen. Listowskiego wynoszą pięć i pół bataljonów, pięć szwadronów i jedną baterję.

OBUSTRONNE POŁOŻENIE W POŁOWIE LUTEGO 1919 ROKU.

Po tym pobieżnym przeglądzie okoliczności, towarzyszących powstaniu frontu polsko-rosyjskiego i po ustaleniu jego początkowej organizacji, przejdę zkolei do naszkicowania ogólnego położenia wojskowego obu przeciwników i z tem związanych ich planów działania.

STRONA ROSYJSKA.

Położenie na frontach w zimie 1918 roku.

Nowy twór państwowy, jakim była, powstała na gruzach cesarstwa rosyjskiego, Rosja Sowiecka, od pierwszych dni swego istnienia toczy zbrojną walkę na wielorakich frontach. Pierwszem ogniskiem walki staje się już w końcu 1917 roku południe, gdzie władzy sowieckiej przeciwstawiło się kozactwo i narodowościowy ruch ukraiński, a następnie ochotnicza armja gen. Kornilowa, późniejsza armja gen. Denikina. Z początkiem 1918 roku wojska państw centralnych odpychają Sowiety z krajów nadbałtyckich i Białorusi i wydzierają im opanowaną niedawno Ukrainę. Z wiosną 1918 roku wybucha nad Wołgą powstanie korpusu czecho-słowackiego, pod którego osłoną skupia się druga armja ochotnicza, późniejsza armja admirała Kołczaka. W połowie tegoż roku na Murmanii zjawiają się oddziały Ententy, zaś w rejonie Archangielska tworzy się trzecia armja ochotnicza, armja gen. Millera. Naogół jednak zima 1918—1919 roku jest dla Rosji Sowieckiej pomyslna o tyle, że utrzymuje ona swój stan posiadania, a nawet go rozszerza, zwycięsko walcząc z Czecho-słowakami i Denikinem i wyzyskując odwrót wojska niemieckiego z zachodnich rubieży ziem rosyjskich i z Ukrainy.

Organizacja rosyjskiej siły zbrojnej.

W ciągu 1918 roku zdążyła też Rosja odtworzyć częściowo siłę zbrojną, zniszczoną niemal doszczętnie w dwóch kolejnych przewrotach rewolucyjnych. Zaczątkiem sowieckiej siły zbrojnej była czerwona gwardja, złożona jedynie z rewolucyjnego elementu robotniczego, narzędzie samego przewrotu październikowego, a zarazem jego bezpośredni owoc. Wszakże do długotrwałej walki, jaką zapowiadał już koniec 1917 roku, ta siła nie wystarczała i kierownicy Rosji Sowieckiej uznali, że muszą rozporządzać silnem wojskiem, opartem na zasadach organizacyjnych wojska regularnego.

Pierwszym etapem na drodze do tego była demobilizacja resztek b. wojska carskiego i organizowanie—przy wyzyskaniu zasobów materialnych tego wojska—nowego wojska rewolucyjnego. Dekretem z dnia 23 lutego 1918 r. ustanowiona została organizacja robotniczo-włościańskiej czerwonej armii, opartej na zasadzie rekrutacji ochotniczej z pośród uświadomionych i zorganizowanych elementów klas pracujących.

Dalszym etapem—było przejście do wojska na zasadzie służby przymusowej. Po przygotowaniu niezbędnego aparatu mobilizacyjnego, w czerwcu 1918 r. przeszedł rząd rosyjski do realizacji tej zasady. W rezultacie—na początku 1919 roku posiadała już Rosja półtora miliona żołnierza.

Najwyższe kierownictwo sprawami wojny spoczęło w rękach ciała kolegjalnego — Rewolucyjnej Wojennej Rady Republiki, z Trockim na czele, zaś kierownictwo całokształtu operacyj na wszystkich frontach — w rękach sztabu polowego, z jednoosobowym głównodowodzącym na czele.

Front zachodni w lutym 1919 roku. (Szkic nr. 4).

Utworzenie frontu zachodniego. Mówiąc o marszu wojska rosyjskiego na zachód, zatrzymałem się na tym momencie, gdy czerwona armja zachodnia stanęła na linii Poniewież — Wilno—Lida—Słonim—Janów—Sarny—Owruć. Był to początek lutego 1919 roku.

Obecnie nakreślę ramy, w jakich armja ta działała.

Otóż cały ogólny front posuwania się wojska rosyjskiego wślad za Niemcami rozpadał się na cztery niezależne od siebie odcinki.

Na samej północy, w kierunku Rewla, szła, celem okupacji Estonji, 7-a armja, podlegająca dowództwu frontu północnego, który to front prawem swem skrzydłem, odgiętem w kierunku wschodnim, sięgał aż poza Piotrogród.

Na południe od 7-ej armji szła, z zadaniem okupacji Łotwy i Kurlandji, samodzielna czerwona armja łotewska.

Dalej na południe szła, z zadaniem okupacji Litwy i Białorusi, znowu samodzielna armja zachodnia.

Wreszcie w kierunku Ukrainy i Wołynia szła czerwona armja ukraińska, podległa dowództwu frontu południowego.

W połowie lutego położenie na frontach wszystkich tych jednostek przedstawiało się następująco:

czerwona armja ukraińska walczyła z petlurowcami, posuwając się naprzód w ogólnym kierunku na Wołyń;

lewe skrzydło armji zachodniej stanęło w południowej części Polesia, w styczności bojowej również z Ukraińcami. Od Polesia do Niemna armja zachodnia stanęła w styczności bojowej z Polakami, prawe zaś jej skrzydło, jako też lewe skrzydło armji łotewskiej, zatrzymało się przed nową linią demarkacyjną z Niemcami, którzy narazie wstrzymali ewakuację Żmudzi i południowej Kurlandji.

Bardziej skomplikowane położenie wytworzyło się na froncie prawego skrzydła armji łotewskiej i na froncie 7-ej armji. W marszu ku wybrzeżom morza Bałtyckiego zostały one powstrzymane wcześniej, aniżeli armja zachodnia w marszu przez Litwę i Białoruś. Co więcej, stało się to skutkiem czynnego i zaczepnego przeciwdziałania ze strony przeciwnika. Armja estońska, wspólnie z formującymi się na terytorjum Estonji ochotniczymi oddziałami rosyjskimi, przeszła do natarcia i odrzuciła rosyjskie oddziały sowieckie na linię Ryga—Psków—Narwa, zagrażając tem z jednej strony Piotrogradowi, z drugiej strony—flance i tyłom czerwonej armji łotewskiej i armji zachodniej.

Wytyczne obronne dla armji zachodniej. Położenie na froncie 7-ej armji i czerwonej armji łotewskiej skłoniło główne dowództwo rosyjskie do zarządzeń, mających na celu skoordynowanie działań w krajach nadbałtyckich z obroną Piotrogradu. W związku z tem dnia 19 lutego 1919 roku został utworzony front zachodni, w którego skład włączono 7-ą armję, czerwoną armję łotewską, jako też armję zachodnią. Granicę wschodnią frontu miała stanowić linja Pietrozawodsk—Jarosławł, granicę południową linja Równo—Homel.

Dowództwo frontu, na którego czele stanął równoczesny dowódca 7-ej armji, uwagę swoją i cały wysiłek skupiło na położeniu w Estonji. Skutkiem tego armja zachodnia, powstrzymana w tak łatwym dotychczas ruchu naprzód, pozostawiona była nadal sama sobie i, w związku z tem, otrzymała zadanie obronne:

stanąć mocno na linii Poniewież—Wiłkomierz—Żośle—Orany—Lida—Słonim—rz. Szczara—kanał Ogińskiego—Pińsk—Sarny i przygotować się do obrony grupowej ważniejszych węzłów—Wilna, Lidy, Baranowicz i Łunińca, zabezpieczyć położenie czerwonej armji łotewskiej w obszarze Poniewieża, utrzymać ścisłą łączność z oddziałami czerwonej armji ukraińskiej, działającej przeciw petlurowcom.

STRONA POLSKA.

Ogólny stan sił zbrojnych.

Rozwój organizacji. 12 listopada 1918 roku, t. j. w dniu objęcia Naczelnego Dowództwa przez Komendanta Piłsudskiego, polska siła zbrojna składała się z I brygady piechoty wojska polskiego w składzie 6 bataljonów, baterji artylerji polowej i szwadronu jazdy, oraz załączków organizacyjnych niektórych pułków w b. okupacji austriackiej i w Małopolsce, jako też słabych oddziałków piechoty i jazdy, zapoczątkowanych jeszcze przez Radę Regencyjną. Ogółem w dniu tym stała do dyspozycji Naczelnego Wodza siła równa 24 bataljonom piechoty, 3 szwadronom i 5 baterjom artylerji polowej.

Na pierwszą wieść o klęsce państw centralnych poczęto spontanicznie organizować nowe jednostki wszędzie, gdzie istniała choćby najmniejsza komórka kadrowa. Wlewała się do szeregów wojska P. O. W., zcalały się rozproszone pułki legionowe, rozwijały się kadry polskich oddziałów b. wojska austriackiego. Stopniowo, Sztab Generalny, a później Ministerstwo Spraw Wojskowych, jako też Dowództwa Okręgów Generalnych, przystąpiły do pewnego usystematyzowania tych poczynañ. Mimo to była to praca typowo improwizacyjna. Bataljony, szwadrony i baterje organizowały się w ciągu kilkunastu dni, stosownie do doraźnych potrzeb frontu. Nie było ustalonych etatów, nie było jednolitych regulaminów, broń była rozmaitego gatunku, brakowało materialnego zaopatrzenia.

W końcu grudnia rozpoczęła się w Wielkopolsce organizacja odrębnego wojska, niezależnego od Naczelnego Wodza i rządu w Warszawie.

Stan w lutym 1919 r. W rezultacie bojowy stan sił, jakim Naczelne Dowództwo mogło rozporządzać do zadań bojowych w połowie lutego, przedstawiał się w świetle cyfr następująco:

- 57 i 3/4 bataljonów piechoty,
- 51 kompanij k. m.,
- 44 szwadrony (łącznie z szwadronami k. m.),
- 32 baterje artylerji polowej,
- 7 baterij artylerji ciężkiej.

Ogółem, licząc również formacje tyłowe, wojsko liczyło około 8800 oficerów i 147000 szeregowych.

Warunki, w jakich do tego momentu tworzyła się polska siła zbrojna, oraz warunki jej użycia—charakteryzuje rozkaz Naczelnego Dowództwa z dnia 14 lutego 1919 roku nr. 306/op.

„Wojna toczona przez siły polskie ma dotychczas wszelkie cechy wojny nieregularnej i improwizowanej. Powody tego leżą w warunkach, wśród których ziemie polskie zostały uwolnione od okupantów lub wyjarzmiły się z pod panowania pruskiego i austriackiego.

Formacje regularne armii polskiej były, jak wiadomo, bardzo nieliczne. Korzystając z popłochu wśród okupantów, zdołano zagarnąć dość znaczną ilość broni, amunicji, mundurów i materiału wojennego. Zdobytym materiałem trzeba było z szybkością formować, uzbrajać i ćwiczyć jednostki bojowe, powstające z oficerów i szeregowców z rozmaitych wojsk i z ochotników, a więc z pierwiastków zupełnie niejednorodnych.

Z powodu rozprzężenia armii austriackiej, zmęczenia długoletnią wojną, ciężkich strat, jakie poniosła Galicja, i wycieńczenia kraju, zabór austriacki na samym początku nie mógł wystawić pułków polskich w tej sile i sprawności, na jakie z początku liczono.

Zabór pruski nie posiadał wogóle pułków polskich. Tam właśnie, dzięki rozprzężeniu armii niemieckiej i zakusom socjalistycznym, znoszącym wszelką subordynację, mogły potworzyć się samorzutnie oddziały czysto polskie, jednakże, tocząc wojnę z niemieckim Heimschutzem, narazie na naszych terenach wojennych nie wchodziły w rachubę.

Napad Ukraińców na Lwów, zagrożenie Chełmszczyzny, niejasna sytuacja, a później wojna z Czechami, zbliżanie się bolszewików przez Litwę, konieczność obserwacji wszystkich granic, zmuszały Naczelne Dowództwo do rzucania sił na zagrożone punkty, bez odpowiedniego ekwipunku, którego kraj zubożały wojną dostarczyć nie mógł, i bez koniecznych uzupełnień w ludziach, gdyż nie można było przystąpić do ogólnego poboru.

W tych warunkach nie można było sformować wyższych jednostek taktycznych, bo ciągle naprężenie na froncie bojowym i niedostateczna ilość żołnierza nie pozwalała tworzyć silniejszych rezerw.

Warunki te odbijają się dotąd ujemnie na prowadzeniu wojny. Dowództwo było zmuszone naprędce formowane jednostki, mimo braków wyćwiczenia, wyekwipowania i umundurowania, nawet z niedostateczną bielizną, posyłać na front.

Ta dorywczość nie pozwalała wykończyć organizacji większych jednostek, przeciwnie zmuszała często do wyrywania ze związków pułkowych pojedynczych bataljonów, ze związków bataljonowych pojedynczych kompanij. Powoduje w końcu rzucanie marszowych kompanij na miejsca zagrożone, odrywając je przez to od właściwego zadania: wypełniania strat w odnośnych pułkach i bataljonach.

Łamanie związków musiało się również niekorzystnie odbić na przeprowadzeniu jednolitej akcji wojennej.

Jest nadzieja, że już w najbliższym czasie trudności te zostaną usunięte i że organizacja armii wstąpi w nową erę. Zapewniony dowóz materiału wojennego przez terytorjum czesko-słowackie, ekwipunek, który mają dostarczyć państwa Ententy, pozwoli żołnierza dostatecznie przyodziać, obuć i uzbroić. Zarządzony pobór umożliwi uzupełnienie już sformowanych, a przez długą walkę zdziesiątkowanych oddziałów, jako też tworzenie nowych”.

Zapowiedziany pobór istotnie rozpoczęto w drugiej połowie lutego.

Siły przeznaczone na front przeciwrosyjski. Z wyszczególnionych przed chwilą sił, stojących do dyspozycji Naczelnego Dowództwa w lutym 1919 r., większość była już zaangażowana, w szczególności w Małopolsce.

Na front przeciwsowiecki przeto mogły być skierowane, poza oddawna na ten cel przewidzianemi: dywizją litewsko-białoruską i grupą podlaską, tylko bardzo nieliczne oddziały z głębi kraju.

To też siły frontu przeciwrosyjskiego w połowie lutego nie przekraczały 12 bataljonów, 12 szwadronów i 3 baterij polowych, mając w stanie wyżywienia zaledwie około 500 oficerów i 7000 szeregowych.

Ogólne położenie na frontach wschodnich w drugiej połowie lutego. (szkic nr. 5).

Ogólne położenie na frontach wschodnich w drugiej połowie lutego przedstawiało się następująco.

Na froncie galicyjskim wojsko polskie broniło uporczywie Lwowa, na który Ukraińcy kierowali nacisk od północy i od południa, starając się odciąć jego połączenia z zachodem. Skutkiem tego front nasz w Małopolsce wschodniej biegł podwójnie wygiętym łukiem: od Rawy Ruskiej ku zachodowi na Jarosław, następnie na wschód, równolegle do toru kolejowego Jarosław—Lwów i na północ od tegoż, by od Lwowa znowu zagiąć się na zachód wzdłuż linii kolejowej Lwów—Przemyśl a dalej wzdłuż linii Przemyśl—Chyrow.

Na Wołyniu grupa gen. Rydza-Śmigłego, opierając się siłami głównemi o Kowel i Włodzimierz Wołyński, a oddziałami wysuniętymi panując nad terenem aż do Stochodu, osłaniała Chełmszczyznę przeciwko oddziałom ukraińskim Petlury.

Dalej na północ, wzdłuż linii Kobryń—Prużany—Zelwa — Mosty, słabe oddziały polskie nawiązywały pierwszą styczność ze strażami przedniemi oddziałów rosyjskich, operujących z trzech zasadniczych kierunków — z Pińska, z Baranowicz i z Lidy.

Lewe skrzydło frontu przeciwsowieckiego łączyło pod Skidlem z oddziałami niemieckimi, obsadzającemi nową niemieckorosyjską linię demarkacyjną. W kierunku zachodnim front przeciwsowiecki przechodził w linię demarkacyjną z Niemcami, którzy nadal zajmowali obszar Grodno—Sokółka i dalej ku północy—Suwalszczyznę.

Decyzje Naczelnego Dowództwa.

Decyzja zasadnicza. Wobec rażącej dysproporcji pomiędzy stojącymi przed nim zadaniami i rozporządzalnymi do wykonania tych zadań siłami, Naczelne Dowództwo postawiło sobie na okres najbliższy, jako pierwszy cel do osiągnięcia, ilościowe i jakościowe wzmocnienie tych sił. To pociągnęło za sobą w konsekwencji decyzję pozostania narazie w postawie obronnej na poszczególnych frontach.

Pierwszy wyraz tych decyzji Naczelnego Dowództwa znajdujemy w częściowo przytoczonym już rozkazie Nr. 306 z dnia 14 lutego:

Dopiero skompletowana i wzmocniona armja da Naczelnemu Dowództwu możność zwycięskiego odparcia nawały ukraińskiej i bolszewickiej, jako też silnego zabezpieczenia nowo zdobytych granic i ostatecznego zakończenia wojny na ziemiach Polski.

Dowództwom Okręgów Generalnych przypadnie w najbliższej przyszłości przeprowadzenie dalszej organizacji wojska, jako też formowanie nowych jednostek i ćwiczenie tychże — praca intensywna, dla przeprowadzenia której koniecznym jest czas i spokój.

Z tych powodów Naczelne Dowództwo jest zmuszone przez okres tej organizacji odmawiać wysyłania posiłków na front. Przeciwnie koniecznem będzie wydzielenie z grup walczących oficerów i podoficerów, jako instruktorów kadrów, do dyspozycji Dowództw Okręgów Generalnych.

Na dowódców grup walczących spadnie ciężkie zadanie trzymania zajmowanych odcinków siłami, które mają do dyspozycji, nie licząc na posiłki.

Wobec tego na linii bojowej nastąpi faza defensywna, podczas gdy w kraju wszelkimi siłami będą przygotowywane środki do dalszych rozstrzygających akcji. Naczelne Dowództwo oczekuje od dowódców grup operujących i Okręgów Generalnych, że wnikną w ogólne położenie obecne i plany na przyszłość i podporządkują własne zamiany całokształtowi sprawy.

Dowódcy Okręgów Generalnych zechcą wpoić oficerom wszystkich stopni, podoficerom i żołnierzom przekonanie, że dobro Ojczyzny wymaga, by wspólnym ogromnym wysiłkiem, w przeciągu niewielu miesięcy przyczynili się do dzieła organizacji silnej armji, do której to pracy w normalnych warunkach lat potrzeba. Oficer i żołnierz winien mieć stale na uwadze, że od każdej dobrze lub źle wyzyskanej godziny zależeć będzie jego przewaga w przyszłym boju.

Naczelne Dowództwo zdaje sobie w całej pełni sprawę z trudności zadań, jakie przypadną dowódcom grup operacyjnych, t. j. trzymania słabymi siłami rozległych odcinków. Licząc na ich inicjatywę na dalszą przyszłość, Naczelne Dowództwo jeszcze raz przypomina, że nie jest w stanie posyłać obecnie posiłków, oprócz niekiedy uzupełnień.

Jedyną pomocą, jaką Naczelne Dowództwo będzie mogło dać grupom walczącym, jest lepsze wyekwipowanie żołnierzy w broń, amu-

nicję, umundurowanie, bieliznę, obuwie, urządzenia sanitarne i żywność, wobec oczekiwanego w najbliższym czasie napływu tych materiałów z krajów Ententy.

Armja polska i jej młody żołnierz okazali, w minionym okresie ciężkich walk, sprawność i waleczność, która rokuje jak najlepsze nadzieje. Następne tygodnie będą może jeszcze cięższe.

Dowódcy zechcą podkomendnym swoim dodać otuchy zapewnieniem, że stoją na wysuniętych placówkach na straży tworzącej się w kraju armji, że mała ich liczba nie jest wyrazem słabości narodu, tylko spowodowana tworzeniem, zbrojeniem i skupianiem sił, przygotowaniem do ciosów, które granice Polski zabezpieczą, a żołnierza polskiego okryją sławą".

W następnym rozkazie Nr. 298/op. z dnia 21 lutego, zatytułowanym „Instrukcja dla grup operujących na wschodzie", Naczelne Dowództwo stwierdzało ponownie, że:

„Położenie zmusza Naczelne Dowództwo do zajęcia postawy wycozekującej, z zamiarem bezwzględnego utrzymania obecnego stanu posiadania i przejścia do akcji zaczepnej dopiero w momencie, gdy postępy w organizacji wojska zebranie większej siły umożliwią—co jednak przed tygodniami nie nastąpi”.

Istniały dwa cele przyszłych działań ofensywnych. Pierwszy—to decydujące rozstrzygnięcie trudnej sytuacji pod Lwowem; domagała się tego szeroka opinja publiczna i koła polityczne, jako też szereg wyższych wojskowych. Drugi cel—to Wilno i związane z tem rozszerzenie polskiego stanu posiadania na ziemie Litwy i Białorusi. Ten drugi cel był w danym momencie mniej popularny, miał zato swego rzecznika w osobie Naczelnego Wodza. Po nieudaniem, z przyczyn od niego niezależnych, przyjęciu Wilnu z pomocą w styczniu 1919 roku, Naczelny Wódz—jak to stwierdza w odczycie, wygłoszonym w sierpniu 1923 roku—już w lutym 1919 r. powziął, niezależnie od decyzji dotyczącej Lwowa, decyzję oswobodzenia Wilna i w tym celu nakazał energiczne formowanie 1-ej i 2-ej dywizyj piechoty legionów.

Instrukcje szczegółowe. W rozwinięciu decyzji ograniczenia się chwilowo do obrony, wydało Naczelne Dowództwo następujące instrukcje szczegółowe (cytowany wyżej rozkaz l. 298/op. z dn. 21 lutego):

„...a. Grupa gen. Rozwadowskiego utrzyma nadal bezwarunkowo Lwów i połączenie tego miasta z zachodem, zabezpiecza Chyrów i linję kolejową, wiodącą stąd w kierunku Przemyśla i Sanoka. Dalszem zadaniem grupy będzie utrzymać łączność z grupą gen. Romera przez zabezpieczenie linii kolejowej Jarosław — Rawa Ruska (wyłącznie).

b. Grupa gen. Romera kryje południowo-wschodnią granicę Chełmszczyzny, zabezpieczając silnie Rawę Ruską.

Linją, dzielącą tę grupę od grupy gen. Śmigłego-Rydza, pozostaje nadal — linja Bugu od ujścia Huczwy.

c. Grupa gen. Śmigłego-Rydza zabezpiecza linję Włodzimierz — Wołyński — Kowel. Grupa ta przeciwdziała grupom nieprzyjacielskim operującym z Łucka i Maniewicz, i utrzymuje łączność z grupami sąsiednimi.

Linja—Włodawa (włącznie) — Szack-Prypeć dzieli grupę gen. Śmigłego od grupy północnej.

d. Grupa gen. Listowskiego: zabezpiecza Brześć Litewski i przez wysunięte oddziały Mokran — Kobryń — Prużany przeciwdziała siłom bolszewickim, operującym z Pińska i Baranowicz, utrzymuje łączność z grupami sąsiednimi.

Linja, rozgraniczającą grupę Listowskiego od grupy stojącej na północ, będzie linja Czeremcha — Kamienniki (wyłącznie) — Bołoto — Orłowo — Jasiółda.

e. Grupa gen. Iwaszkiewicza, której podlegają wszystkie oddziały polskiej Litwy na obszarze na północ od ostatnio wymienionej linii, powstrzymuje napór bolszewików z kierunku Lidy i Słonima przez utrzymanie Wołkowyska i mostów drogowych i kolejowych na Niemnie koło Zelwian; utrzymuje łączność z grupą Listowskiego, jako też z oddziałami niemieckimi pod Grodnem i działa, w razie przedwczesnego opuszczenia tegoż przez Niemców, w myśl rozkazu Nr. 377/op.

W myśl tych zadań należy akcji ofensywnej w większym stylu nawet w razie korzystnych warunków zaniechać. Nie wyklucza to jednak przeprowadzenia czynnej obrony, która przy stosunku sił naszych do nieprzyjacielskich jedynie korzystny wynik dać może. Należy przeto wszelkimi środkami przeciwdziałać, aby się nieprzyjacieli do naszych głównych pozycji zanadto nie zbliżył i tam nie umocnił.

Doświadczenia dotychczasowych walk z bolszewikami wykazują, że bolszewicy ataków wojsk polskich, skombinowanych z obejściem i uderzeniem na tyły, nie wytrzymują.

W razie ataku znacznie przeważających sił nieprzyjacielskich, cofają się detaszowane oddziały krok za krokiem, uniemożliwiając przez zniszczenie linii kolejowej szybkie posuwanie się nieprzyjaciela...

Do wspomnianej w instrukcji dla gen. Iwaszkiewicza sprawy obsadzenia Grodna powrócę przy omawianiu działań na linję rzeki Szczary.

DZIAŁANIE NA LINJĘ RZeki SZCZARY I PIŃSK.

Geneza działań.

Propozycje dowódców grup operacyjnych Obydwaj dowódcy grup, operujących na froncie przeciwrosyjskim, jeszcze zanim do rąk ich doszła przytoczona przed chwilą instrukcja Naczelnego Dowództwa, wysunęli ze swej strony propozycje działań zaczepnych, kierując się względami natury taktycznej. Gen. Iwaszkiewicz pragnął przesunąć się na linję rzeki Szczary, jako

z natury dogodniejszą linię obronną. Gen. Listowski uważał, że należyte zabezpieczenie Brześcia siłami tak słabymi, jak jego, da się zapewnić jedynie przez wyrzucenie nieprzyjaciela z trójkąta pomiędzy Jasiołdą a Piną i zamknięcie tego kurytarza wpadowego przez oswobodzenie wschodnim cyplem półwyspu pińskiego.

Tak gen. Iwaszkiewicz jak i gen. Listowski zwrócili się dnia 20 lutego z odpowiednimi propozycjami do Naczelnego Dowództwa, przyczem gen. Listowski podjęcie działania uzależnił od przydzielenia mu dwóch nowych bataljonów i jednej baterji.

Naczelne Dowództwo, zgodnie ze swą zasadniczą decyzją, zajęło wobec tych propozycji stanowisko negatywne, motywując je następująco:

„Gdyby nawet warunki taktyczne były korzystne, należy poniechać wszelkich większych akcji ofensywnych, ponieważ tylko jednolita akcja całego frontu odniesie pożądany skutek. Chwilowo ona nastąpić nie może ¹⁾”.

Wówczas gen. Listowski zdecydował się na przeprowadzenie akcji na własną rękę i własnymi siłami, gen. Iwaszkiewicz zaś ponowił swą prośbę raz jeszcze, podkreślając związane z nią korzyści natury taktycznej.

A p r o b a t a N a c z e l n e g o D o w ó d z t w a. Naczelne Dowództwo uległo naciskowi gen. Iwaszkiewicza i w zasadzie przychyliło się do jego propozycji, jednakowoż decyzję ostateczną uzależniło od tego, czy grupa gen. Listowskiego będzie mogła współdziałać swem lewem skrzydłem w kierunku na Byteń z oddziałami gen. Iwaszkiewicza, kierującemi się na Słonim, i dnia 24 lutego skierowało odnośne zapytanie do gen. Listowskiego.

Odpowiedź otrzymało Naczelne Dowództwo już dnia następnego w postaci meldunku o fakcie dokonanym, mianowicie o samorzutnem zajęciu przez oddział mjr. Dąbrowskiego w dniu 24 lutego Bytenia nad Szczarą. Równocześnie otrzymało Naczelne Dowództwo wiadomość, jakoby nieprzyjaciel ewakuował Baranowicze, która to wiadomość zresztą później okazała się bezpodstawną.

Pod wpływem tych wiadomości Naczelne Dowództwo przychyliło się do dążeń obydwóch dowódców i zgodziło się już nie na częściowe, lecz całkowite przesunięcie frontu na linię rzeki Szczary i Jasiołdy. Dnia 24 lutego wydało Naczelne Dowództwo następujący rozkaz:

„1. Oddziały gen. Listowskiego zajęły dnia 24. II. Kosów i Byteń nad Szczarą. Bolszewicy mają Baranowicze ewakuować.

¹⁾ Rozkaz Nacz. Dow. l. 364/op. z dnia 20. II. 1919 r.

2. Oddziały dywizji litewskiej wyrzucają nieprzyjaciela za Szczarę i zluzują oddział gen. Listowskiego w Byteniu.

3. Po zabezpieczeniu linii Szczary do szosy Kobryń-Słuck włącznie przez dywizję litewską uderzy gen. Listowski na Pińsk.

4. W celu zabezpieczenia prawego skrzydła gen. Listowskiego obsadzi gen. Śmigły Kamień Koszyrski i obserwuje w kierunku Lubieszowa.

5. Odgraniczenie grup nastąpi po zajęciu linii Mosty - Słonim - Pińsk..."¹⁾

Gen. Listowski zmodyfikował nakazane mu działanie o tyle, że, z uwagi na daleko posunięte już przygotowania do akcji oraz poczynające się roztopy, postanowił przejść do natarcia, nie czekając na całkowite zlurowanie swego oddziału w Byteniu przez oddziały gen. Iwaszkiewicza.

Zanim przejdę do naszkicowania przebiegu działań, zresztą w sposób ogólnikowy, gdyż w przeciwnym razie musiałbym rozwodzić się nad szeregiem licznych momentów natury taktycznej — podkreślę główne charakterystyczne cechy zamierzonego działania.

Aczkolwiek zmierzało ono do jednego celu — osiągnięcia nowej linii dla całego frontu przeciwrosyjskiego — to, tak w założeniu jak i w wykonaniu, rozpadało się ono na dwie akcje odrębne, prowadzone przez dwie niezależne od siebie grupy, przy wiadomem zgóry założeniu, że wyższe dowództwo w współdziałaniu tych grup interwenjować nie będzie mogło. Odległość głównych osi działania obu grup, t. j. Zelwa-Słonim i Brześć-Pińsk, wynosząca średnio 100 km, stosunkowa słabość sił obu grup, utrudniona łączność bezpośrednia — sprawiały, że oba działania rozwijały się całkowicie niezależnie od siebie poza pewnem obojawnym zainteresowaniem w rozwoju działań na punkcie styku stref działania, t. j. przy szosie Słuck-Kobryń.

Przebieg działania. (szkic 6).

Działanie na Szczarę. Działanie na Szczarę rozpoczęła grupa gen. Iwaszkiewicza dnia 28 lutego. Wzięło w niem udział 13 kompanij piechoty, 3 szwadrony i pół baterji. Działanie poprowadzono na szerokim froncie i naogół w ugrupowaniu, odpowiadającym dotychczasowemu ugrupowaniu na stanowiskach obronnych. Na poważniejszy opór napotkano dopiero na samej Szczarze, przyczem głównemi ogniskami boju stały się obszar Słonima i obszar Byteń-Kosów.

¹⁾ Rozkaz Nacz. Dow. 1. 418/op. z dn. 24.II. 1919 r.

Słonim został zajęty już dnia 1 marca, natomiast walka o Bycień, zapoczątkowana dnia 24 lutego, skończyła się ostatecznem opanowaniem tej miejscowości dopiero dnia 6 marca, przyczem częściowo wciągnięte do niej zostały także oddziały z grupy gen. Listowskiego.

Grupa zanieмеńska. Ten ruch na Szczarę był osłonięty od północy, od strony Lidy, przez t. zw. grupę zanieмеńską. Powstała ona w okolicznościach następujących.

Od pierwszej chwili obsadzenia frontu Zelwianka-Różanka Naczelne Dowództwo zwracało szczególną uwagę na zabezpieczenie Grodna, na wypadek ewakuowania go przez Niemców. Utrzymanie Niemna na odcinku od m. Mosty wdół jego biegu, a w szczególności obszaru Grodna, było rzeczą ważną o tyle, że opanowanie tego obszaru przez wojsko rosyjskie stwarzało poważne niebezpieczeństwo dla reszty frontu przez zagrożenie jego skrzydła i tyłów.

Dlatego też Naczelne Dowództwo nakazało gen. Iwaszkiewiczowi skoncentrowanie w obszarze Skidla specjalnej grupy z zadaniem uprzedzenia Rosjan w zajęciu Grodna i przeprowadzenia intensywnych rozpoznań na północ od Niemna. Do dnia 3 marca grupa ta, pod dowództwem płk. Dziwulskiego, licząca 5 kompanij i 4 szwadrony, stanęła w rejonie Skidel-Różanka-Szczuczyn.

Działanie grupy gen. Listowskiego na Pińsk
Grupa gen. Listowskiego rozpoczęła akcję dnia 27 marca. Udział w niej wzięła niemal cała kawalerja, 4 i $\frac{3}{4}$ szwadronów, oraz cała artylerja, czyli jedna baterja; co do piechoty — to, ze względów na konieczność trzymania silniejszego garnizonu w Brześciu oraz obsadzenia etapów na rozległym obszarze, użyto z niej do działań właściwych tylko nieco więcej niż połowę, mianowicie 13 kompanij.

Plan działania był następujący.

W pierwszej fazie dwa zgrupowania nacierają koncentrycznie na Drohiczyn, jedno z kierunku Berezy Kartuskiej, drugie z kierunku Kobrynia. To działanie osłania od południa trzecie zgrupowanie, najsłabsze, posuwając się kurytarzem między kanałem Dniepr—Bug i Piną a Prypecią. W obszarze Drohiczyzna następuje złączenie się wszystkich trzech zgrupowań, które, odtąd pod jednolitem dowództwem, kontynuują działanie na Janów i dalej na Pińsk, dążąc do przecięcia przy pomocy kawalerji połączenia Pińska z Łunińcem.

Działanie rozwijało się naogół zgodnie z planem, z tem wszakże, że opóźnione wejście do działań zgrupowania północnego, na skutek przejściowego zaangażowania się w walkę w obszarze Byteń—Kosów, oraz niedogodne warunki atmosferyczne wpłynęły na powolniejsze, niż to było spodziewane, ich tempo.

Słabe oddziały nieprzyjaciela cofały się bez poważniejszego oporu. Dnia 27 lutego został zajęty Drohiczyn, dnia 2 marca oddziały polskie stanęły w Janowie, zaś dnia 5 marca po czterogodzinnym boju został opanowany Pińsk.

Ustalenie się frontu na nowej linii. (Szkic nr. 7.)

Zarządzenia Naczelnego Dowództwa. Naczelne Dowództwo, aprobując zaczepne tendencje gen. Iwaszkiewicza i gen. Listowskiego, w zasadzie trzymało się nadal decyzji obronnej. To też jeszcze w toku działań, dnia 4 marca, nakazywało:

„Po zajęciu linii Pińsk—Szczara przez wojska nasze należy w myśl instrukcji 298/op. dalszego posuwania się na wschód zaniechać. Szczególnie na północ od Niemna ostrożność wskazana... Ze względu na ogólne położenie wojenne i brak rezerw nie zapuszczać się w niepewne przedsięwzięcia ¹⁾).

a następnie, dla zapobieżenia ewentualnym działaniom, nieodpowiadającym jego intencjom, i dla zapewnienia jednolitości działań na całym froncie, nakazało meldować sobie na czas o projektowanych przez poszczególnych dowódców działaniach.

Wytyczne, w jaki sposób należy prowadzić działania na osiągniętym froncie, wyraziło Naczelne Dowództwo w rozkazie z dnia 19 marca:

„Przed każdą przyszłą akcją należy brać pod uwagę, że zasadniczą linią obronną frontu litewsko-białoruskiego jest linia Niemna—Szczary—kanału Ogińskiego—Jasiołdy—Pińska, że ofensywna obrona dążyć powinna do niedopuszczania koncentracji nieprzyjacielskich na linii Lida—Baranowicze—Łuniniec, że jednak utrzymanie tych punktów na stałe jest ze względu na słabe siły grup niewykonalne.

Koncentracje nieprzyjacielskie dadzą się również utrudnić przez zniszczenie linii kolejowych, wiodących z północy w kierunku południa, przez czasowe uszkodzenie linii kolejowych, prowadzących w kierunku północno-wschodnim”²⁾).

W dalszym ciągu szczególną uwagę zwracało Naczelne Dowództwo na gotowość do zajęcia na czas Grodna.

¹⁾ Rozkaz Nacz. Dow. l. 461/op. z dnia 4.III.19 r.

²⁾ Rozkaz Nacz. Dow. l. 5276/1 z dnia 19. III. 1919 r.

Ugrupowanie oddziałów gen. Listowskiego. Po zajęciu Pińska oddziały gen. Listowskiego przyjęły następujące ugrupowanie.

Jedno zgrupowanie, w sile 9 kompanij, 2 i $\frac{1}{2}$ szwadronów, $\frac{1}{2}$ baterji w obszarze Pińska, z zadaniem obrony tego dalego na wschód wysuniętego, odosobnionego terenowo punktu; drugie zgrupowanie, w sile 7 kompanij, 3 szwadronów i $\frac{1}{2}$ baterji w obszarze Byeń—Bereza Kartuska, z zadaniem obrony odcinka od m. Byeń włącznie do jez. Wyganowskiego; 3 kompanje, 1 pluton kawalerji, rozlokowane jako garnizony w Brześciu, w Kamieńcu Litewskim, Kobryniu i Małorycie stanowiły odwód dowódcy grupy.

Południową granicę odcinka grupy stanowiła Prypeć. W Kamieniu Koszyrskim był punkt styczności z grupą gen. Rydzas-Śmigłego.

Ugrupowanie oddziałów gen. Iwaszkiewicza. Gen. Szeptycki, który dnia 13 marca objął dowództwo nad dotychczasową grupą gen. Iwaszkiewicza, zorganizował podległy sobie odcinek w ten sposób, że oddziały obsadzające Szczarę utworzyły pod jednolitem dowództwem tak zw. front Szczary, z większym zgrupowaniem sił w obszarze Słonima; oddziały na północ od Niemna nadal stanowiły grupę zaniemeńską. Taka organizacja dowództwa wynikała z samego zarysu frontu i rozbieżności jego kierunków operacyjnych, z których jeden biegł wprost na wschód do Baranowicz, drugi na północ ku Lidzie.

Siły grupy gen. Szeptyckiego wzrastały zwolna lecz stale w miarę formowania się nowych oddziałów w poszczególnych pułkach dywizji litewsko-białoruskiej; ośrodkiem pracy organizacyjnej był Wołkowysk.

Działalność na froncie w ciągu marca.

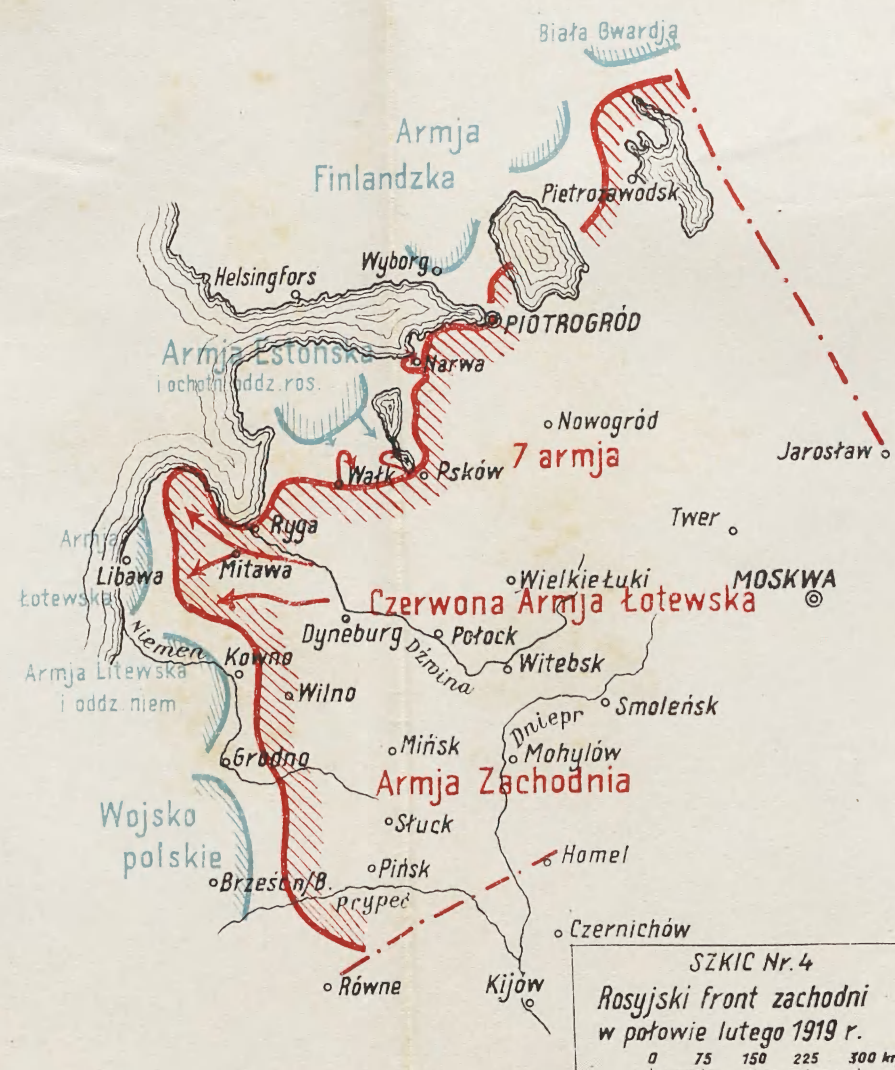
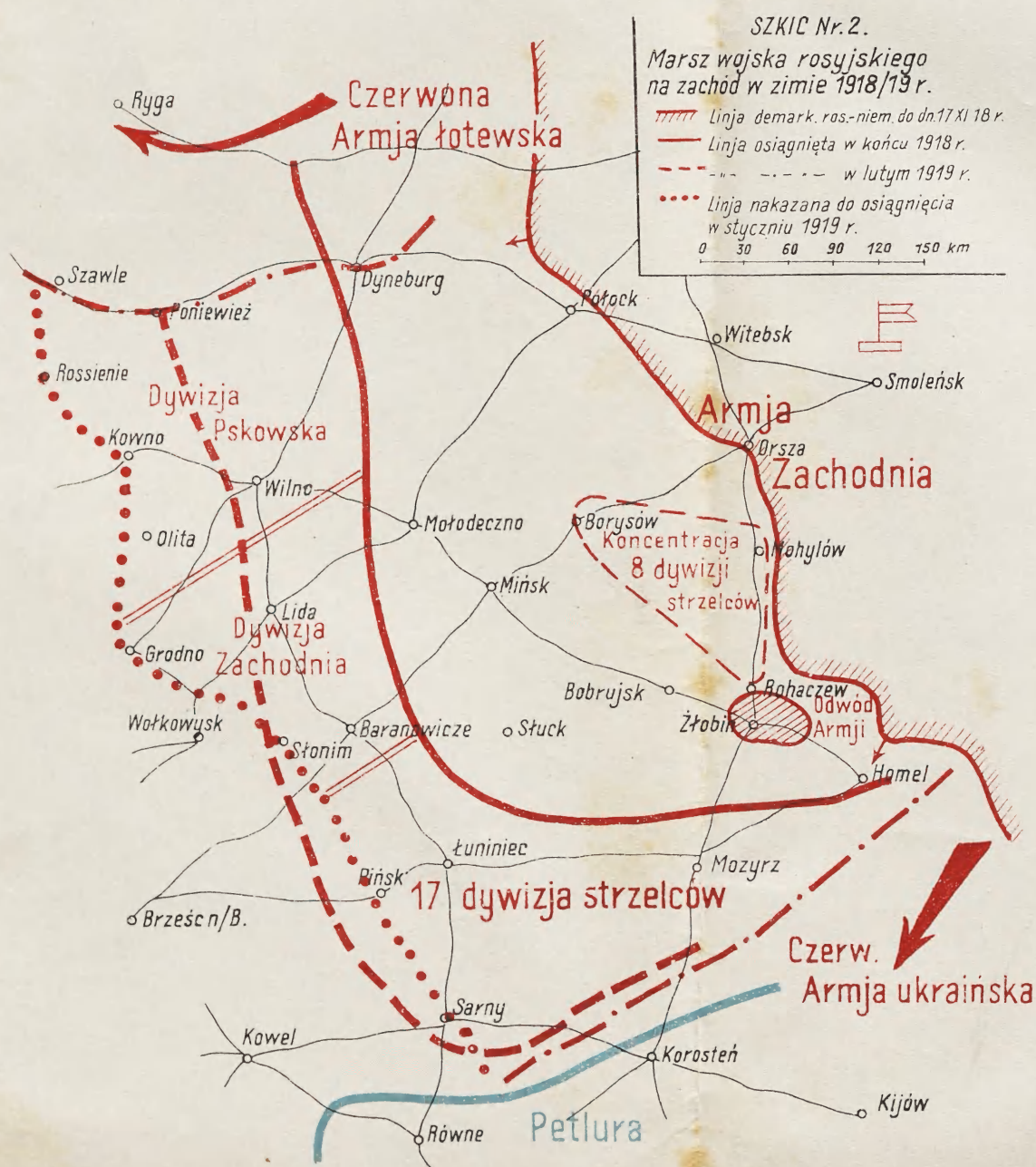
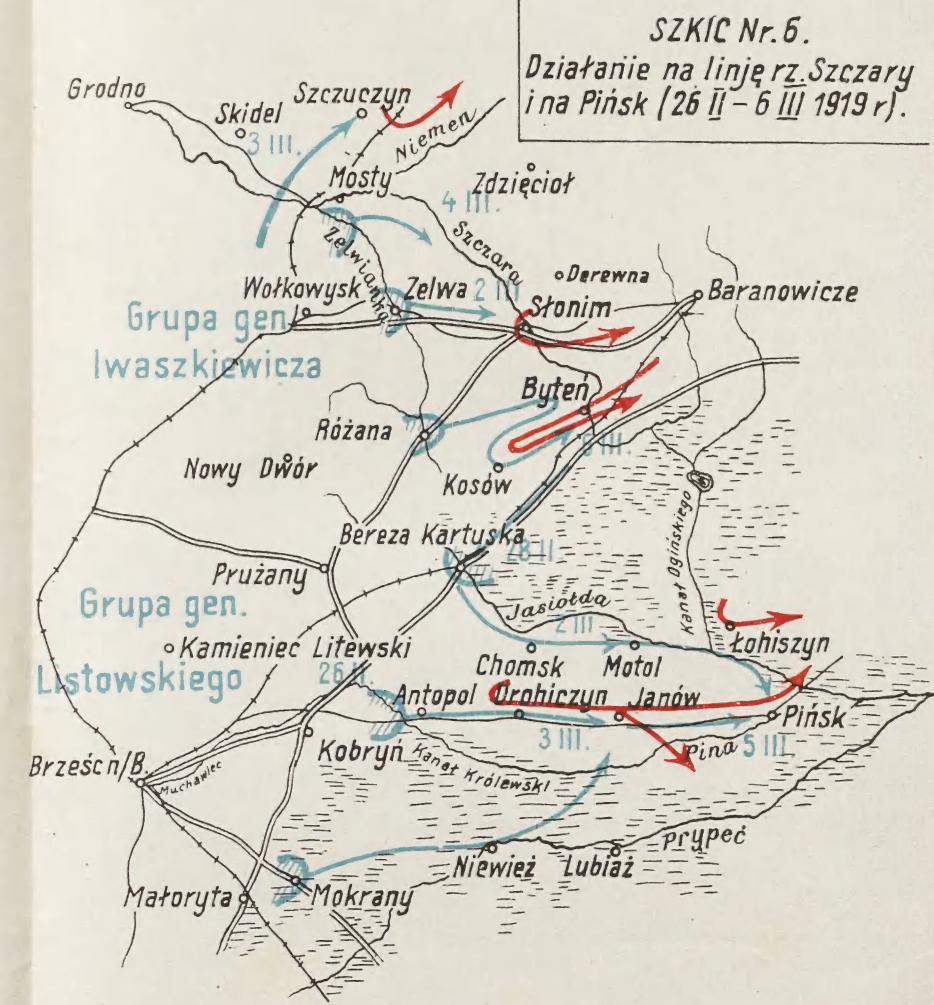
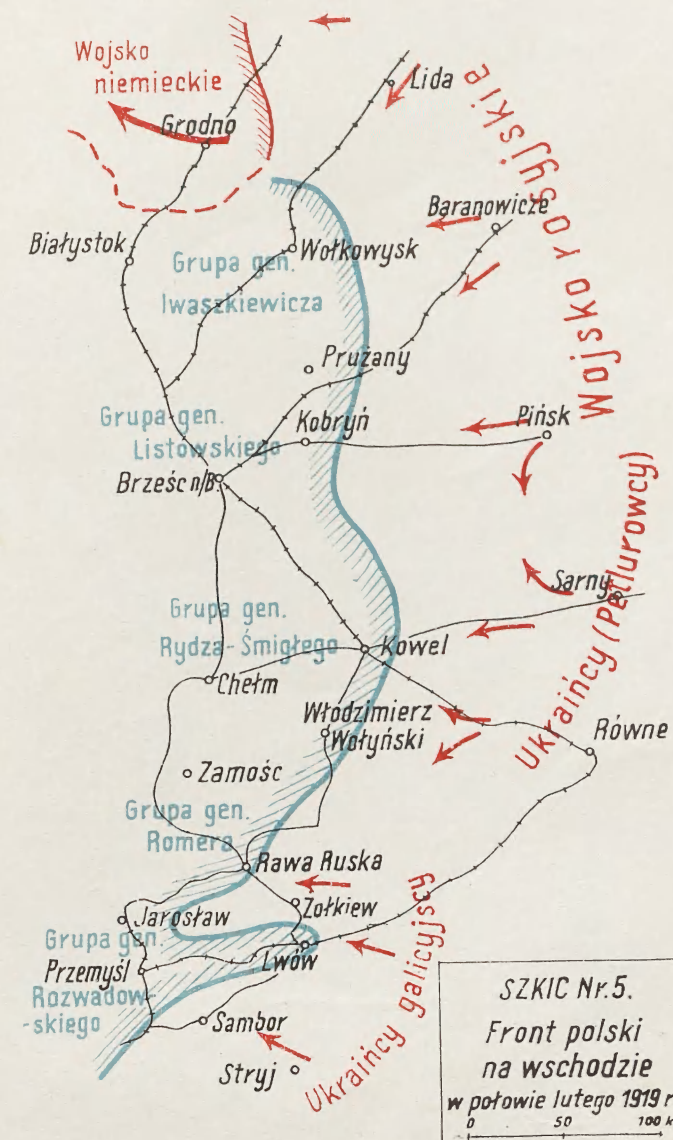
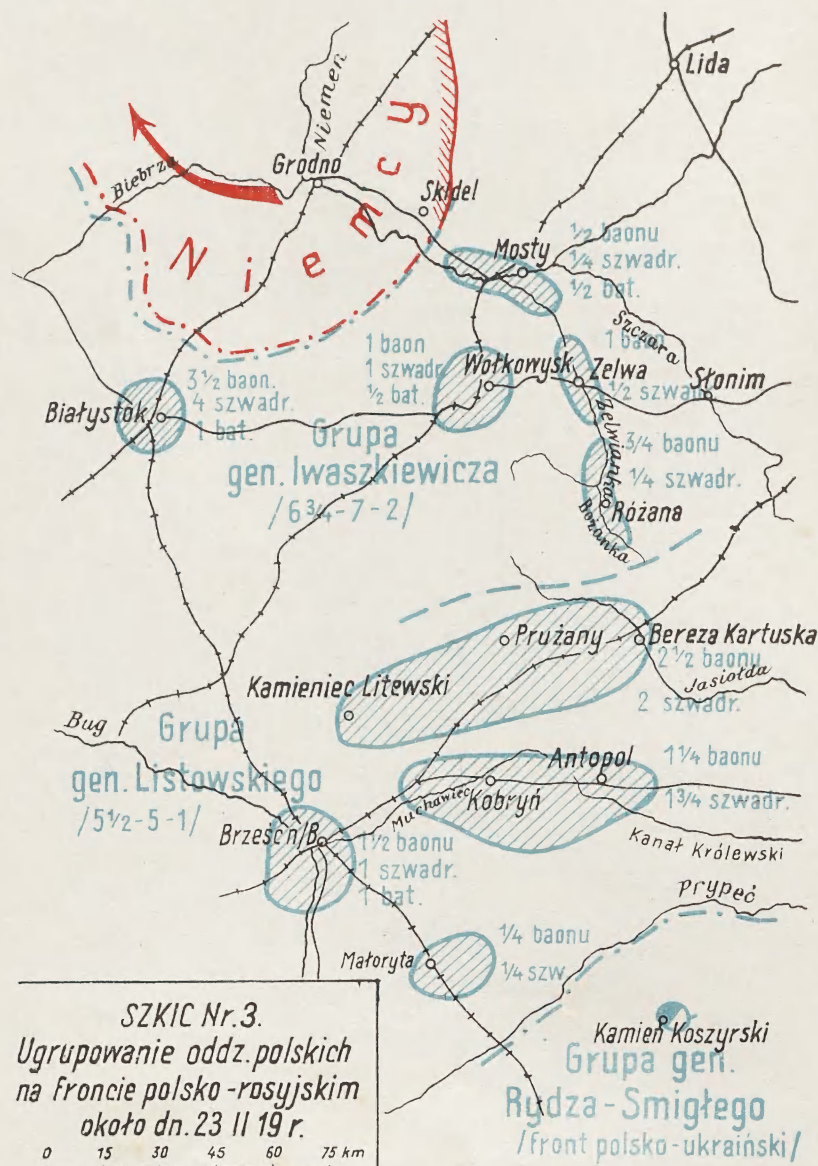
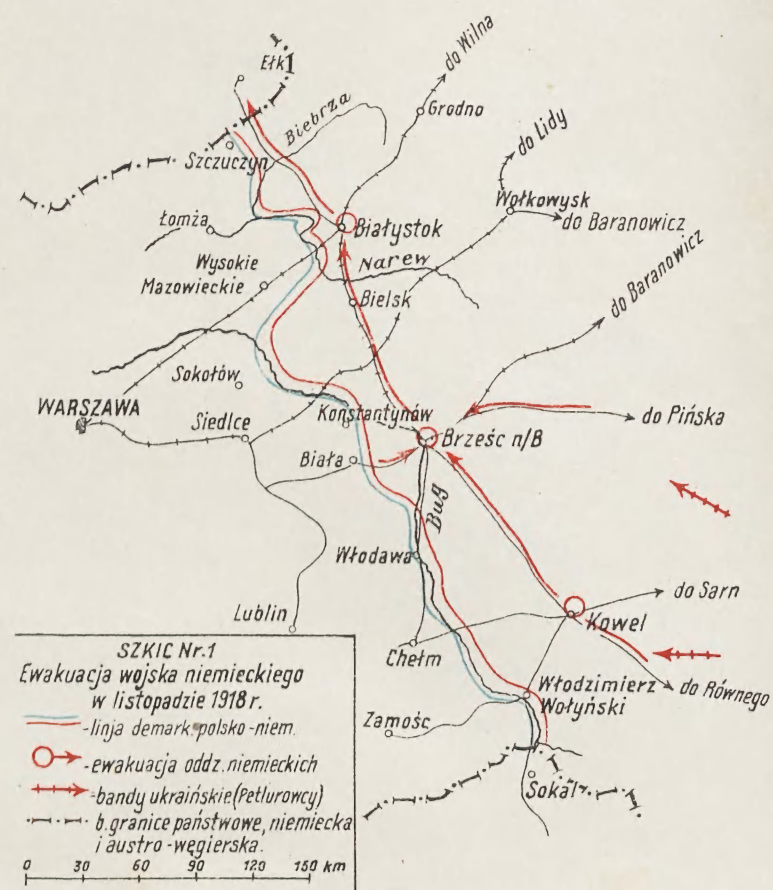
Zgodnie z instrukcją Naczelnego Dowództwa z dnia 19 marca obie grupy, w szczególności grupa gen. Szeptyckiego, rozwinęły intensywną działalność na przedpolu nakazanej przez Naczelne Dowództwo zasadniczej linii obrony.

Na przedpolu Szczary przekraczały oddziały polskie stale linię kolejową Lida—Baranowicze, opanowując przejściowo szereg miejscowości pomiędzy tą linią a Szczarą, niepokojąc i rozbijając słabe załogi nieprzyjacielskie, uniemożliwiając przeciwnikowi korzystanie z dogodnej dlań, biegnącej wzdłuż frontu linii komunikacyjnej. Jeździe mjr. Dąbrowskiego, która, jakkolwiek podlegała gen. Listowskiemu, to faktycznie działała raczej w łączności

z frontem Szczary, udało się nawet wtargnąć do Baranowicz, które też przez parę dni pozostawały w rękach polskich. Na północ od Niemna grupa zaniemeńska rozwinęła energiczną działalność w kierunku Lidy, dążąc do jej opanowania; dotarła ona do rzeki Dzitwy, a bardziej na północ oddziały jej jazdy dochodziły do Ejszyszek, uszkadzając przytem linię kolejową Lida—Wilno. Natarcie na Lidę zostało wprawdzie zaniechane, bowiem Naczelne Dowództwo nie zezwoliło na zbytnie zaangażowanie się grupy, licząc się wciąż z potrzebą użycia jej do zajęcia Grodna, mimo to w ręce polskie dostały się przeprawy na Dzitwie oraz mosty szosowy i kolejowy na Niemnie pod Sielcem.

Mniej pomyślny przebieg miały działania na odcinku grupy gen. Listowskiego, gdzie próba wysunięcia na przedpolu oddziałów czołowych aż do linii rzeki Bobryk skończyła się niepowodzeniem.

Szkic nr. 7. przedstawia ugrupowanie oddziałów polskich na froncie przeciwrosyjskim z końcem marca, a więc w momencie, gdy Wódz Naczelny wydawał pierwsze zarządzenia do natarcia na Wilno, natarcia, które w szybkim czasie miało przesunąć linię frontu w kierunku wschodnim na linię okopów niemieckich z czasu wielkiej wojny, w kierunku północnym na połowę odległości pomiędzy Wilnem a Dyneburgiem.



-70
1,35-

